

WOJCIECH WASIUTYŃSKI – POLITYK KONSEKWENTNY

Publikacje Wojciecha Wasiutyńskiego wywoływały liczne polemiki i głosy oburzenia. Stale podejmował refleksję nad polską myślą polityczną, uwarunkowaniami geopolitycznymi, misją dziejową Polski, programem „dla większości”. Zarzucał polskiemu życiu politycznemu niechęć do myślenia „aż do końca”, powierzchowność i łatwiznę polityczną. Mylił się, sądząc, że po odzyskaniu niepodległości w Polsce odrodzi się ruch narodowy.

Dzieciństwo w kręgu polityków

Wojciech Wasiutyński – urodzony w 1910 r. – wychował się w środowisku patriotycznej inteligencji warszawskiej. Jego ojciec, Bohdan (1882–1940), od najmłodszych lat związany był z obozem narodowym Romana Dmowskiego i pozostał do końca wierny swym przekonaniom. W *Polityce polskiej i odbudowaniu państwa polskiego* Dmowski uznał Bohdana Wasiutyńskiego za jednego z czterech – obok Jana Ludwika Popławskiego, Zygmunta Balickiego i Stanisława Kozickiego – swych najbliższych współpracowników. W późniejszym okresie, już po odzyskaniu niepodległości, Wasiutyński senior pełnił funkcję m.in. redaktora „Przeglądu Wszehpolskiego” ukazującego się w latach 20. w Poznaniu, w latach 1928 i 1930 dwukrotnie został wybrany na senatora Stronnictwa Narodowego, ponadto przez wiele lat zasiadał w prezydium Rady Naczelnej stronnictwa, a nawet w latach 1935–1937 piastował funkcję jej przewodniczącego. W mieszkaniu Wasiutyńskich odbywały się zebrania powołanego przez Dmowskiego w 1927 r. tajnego Ogniska Głównego Straży Narodowej. Nie będzie zatem przesady w stwierdzeniu, że Wojciech Wasiutyński od najmłodszych lat przebywał w środowisku „endeckim”, mając wyjątkową okazję przyglądania się z bliska ludziom tworzącym „jądro” kierownicze największej polskiej partii prawicowej. Był bystrym obserwatorem i pojętym uczniem. Wspomnienia, zawarte w książkach *Czwarte pokolenie: szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego* (Londyn 1982) oraz *Prawą stroną labiryntu* (Gdańsk 1996), mają ogromną wartość źródłową jako świadectwo naocznego świadka, któremu nieobce były kulisy wielu niejawnych działań.



Młodość – radykalizm

W 1928 r. Wasiutyński rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim i niemal jednocześnie zaczął publikować pierwsze, dość jeszcze naiwne artykuły. Wkrótce stał się jednym z najbardziej aktywnych przedstawicieli „pokolenia Wielkiej Polski”, radykalnej młodzieży, która swój „chrzest bojowy” przeszła w szeregach Obozu Wielkiej Polski. Zastąpił jako autor błyskotliwych felietonów z cyklu „Z duchem czasu”, publikowanych na łamach „ABC”,

a następnie „Prosto z mostu”. W późniejszym okresie, to znaczy w latach 30., radykalizacja poglądów części młodzieży doprowadziła do licznych rozłamów w ruchu narodowym. Wasiutyński uczestniczył w tworzeniu coraz bardziej radykalnych programów. Najpierw, pozostając w bliskim kontakcie z Janem Mosdorfem, współtworzył w 1934 r. deklarację ideową Obozu Narodowo-Radykalnego, głoszącą m.in. hasło pozbawienia Żydów praw obywatelskich. Później związał się z Bolesławem Piaseckim i był jednym z sygnatariuszy tzw. zielonego programu Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, propagującego wizję narodowego państwa totalnego. Po kilku latach rozczarował się jednak, zniechęcił do Piaseckiego i zrewidował niektóre z głoszonych dotąd poglądów. Już na początku 1939 r. zaczął wydawać niezależny od Piaseckiego miesięcznik „Wielka Polska”, a także utworzył Akademię Dmowskiego, mającą ambicję skupienia rozbitych i skłóconych środowisk narodowych.

Wojna

Po wybuchu wojny i upadku Polski przedostał się na Węgry, gdzie – po rozmowie z prezesem SN Tadeuszem Bieleckim – podjął decyzję o wstąpieniu do stronnictwa. Od 1939 r. Wasiutyński dzielił los tysięcy młodych patriotów polskich, którzy po klęsce wrześniowej przeszli przez „zieloną granicę”, aby kontynuować walkę o niepodległą Polskę, a po zakończeniu wojny pozostali na emigracji, ponieważ nie mogli zaakceptować narzuconych Polsce przez Moskwę rządów komunistycznych. W latach 1940–1942 przebywał we Francji, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną, prowadzoną zarówno przez Polaków, jak i Francuzów stojących po stronie de Gaulle’a. Zmuszony do salwowania się ucieczką przed gestapo, najpierw znalazł się w szeregach wojska polskiego w Szkocji, a następnie dzielił czas między pracę w polskim MSZ i redakcją narodowej „Myśli Polskiej”. W latach 1944–1947 służył w I Dywizji Pancerniej jako podporucznik oddelegowany do sekcji prasowej.

Emigrant zanurzony w Polsce

Po demobilizacji osiedlił się w Londynie. Przez 11 lat był redaktorem wspomnianej „Myśli Polskiej”, organu SN na emigracji. W 1958 r., po otrzymaniu propozycji pracy na stanowisku zastępcy kierownika sekcji polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku, przeprowadził się do Stanów Zjednoczonych. Założył Instytut Romana Dmowskiego, w ramach którego wydawał książki poświęcone ruchowi narodowemu. W ciągu kilkudziesięciu lat spędzonych na emigracji nie uległ „asymilacji”. Wręcz przeciwnie, żywo interesował się sprawami polskimi, uczestniczył w pracach SN, publikował komentarze i felietony na łamach polskich czasopism emigracyjnych. Jego imponujący rozmiarami dorobek obejmuje kilkanaście publikacji książkowych, kilkanaście broszur, opracowania redakcyjne kilku książek, redakcję kilkunastu tytułów prasowych, ponad 7 tys. opublikowanych artykułów prasowych i ponad 2 tys. wygłoszonych komentarzy radiowych.

Nic dziwnego, że począwszy od końca lat 70. – gdy pojawiły się warunki do odradzania się środowisk niezależnych od władz komunistycznych – Wasiutyński nawiązywał coraz liczniejsze i bliższe kontakty z podobnie myślącymi Polakami, mieszkającymi w kraju. Związał się z Ruchem Młodej Polski oraz patronem środowisk narodowych, Wiesławem Chrzanowskim. Gdy w 1989 r. pojawiły się możliwości prowadzenia legalnej działalności, Wasiutyński zaangażował się w tworzenie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, a także zaczął publikować swoje artykuły na łamach krajowych periodyków.

Twórczość Wasiutyńskiego obejmowała bardzo szerokie horyzonty. Była już mowa o zestawionych przez niego wartościowych wspomnieniach. Wasiutyński interesował się historia

ruchu narodowego i dziejami Polski, a także bacznie obserwował i analizował przemiany zachodzące w świecie – *Między III Rzeszą a III Rusią* (Warszawa 1939), *Nowy świat: Ameryka 1958–1966* (Londyn 1967) – czy w Kościele – *Ziemia jest ciałem niebieskim: myśli posoborowe* (Londyn 1972). Pisywał eseje o książkach – *Listy o ludziach* (Londyn 1955), o polityce – *Libido i lojalność w polityce* (Londyn 1961). Zastanawiał się nad istotą kryzysu cywilizacji – *Ruiny i fundamenty* (Londyn 1947). Jednakże ponad wszystko Wasiutyński był znakomitym publicystą politycznym. Stałym wątkiem w jego pisarstwie była refleksja nad polską myślą polityczną, uwarunkowaniami geopolitycznymi, misją dziejową Polski, programem „dla większości”.

Stałość poglądów

Wbrew pojawiającym się niekiedy opiniom, Wasiutyński był w swoim długim życiu i aktywności intelektualnej niezwykle stały w poglądach. Ukształtowanym w młodości stanowiskom pozostał do końca wierny, i może właśnie dlatego w ostatnich latach życia (zmarł w 1994 r.) nie znalazł już wspólnego języka ani z kolegami z emigracyjnego SN, ani z młodszymi – wyrosłymi w innych warunkach i w innej Polsce – zwolennikami prawicy. Związek Wasiutyńskiego z ideologią „Falangi” miał – pomimo wszystko – charakter krótkiego epizodu. Jego młodzieńczy radykalizm w latach 30. objawiał się głoszeniem skrajnych haseł programowych, a nawet w momencie ogłoszenia „zielonego programu” przybrał kształt narodowej ideologii totalnej, ale – co trzeba podkreślić – narodowo-radykalna młodzież nigdy nie odrzuciła ani nie zrewidowała „endeckich” założeń. Przedstawiciele „pokolenia Wielkiej Polski” uznawali autorytet Dmowskiego, a pokoleniu „starych” zarzucali jedynie brak programu i swego rodzaju „konserwyzm”. Z czasem Wasiutyński porzucił skrajne koncepcje (głoszenie rasistowskiego antysemityzmu, pochwałę ustroju totalnego), wracając do źródeł idei narodowej.

Świadectwem stałości i konsekwencji w głoszeniu myśli ideowo-politycznej jest jeden z jego pierwszych tekstów, w którym scharakteryzował spór między światopoglądem lewicowym i pravicowym:

„Są to dwa kierunki olbrzymie, mają wręcz przeciwne źródła i przeciwne cele. Punktem wyjścia lewicy jest traktowanie człowieka jako najwyższego gatunku zwierzęcia, a państwa czy narodu jako dobrowolnego związku pojedynczych ludzi. Celem lewicy jest zapewnienie pojedynczemu człowiekowi największego dobrobytu materialnego. Dlatego dla lewicy najważniejszą rzeczą jest równy podział majątku między ludzi, jest równość materialna. Dla prawicy punktem wyjścia jest traktowanie ludzi jako przeznaczonych przez Boga do wyższych celów. Do tych celów ludzkość idzie przez Naród, który, jak mówił Mickiewicz, »jest najdoskonalszem z ziemskich dzieł Boga«. Dlatego prawica ma poczucie godności władzy; dlatego uważa naród za nietykalny. Dlatego współdziała z Kościołem, a zwalcza wszelkie ruchy wywrotowe bezwzględnie. Celem jej jest stałe doskonalenie narodu, doskonalenie ludzkości i pojedynczego człowieka [...] Najważniejszymi łącznikami społeczeństwa są patriotyzm i religia. I dlatego nie wolno dla jakichś haseł »humanitarnych« zwalczać patriotyzmu. Nie wolno dla urojonej »wolności« zwalczać Kościoła. Bo zwalczając patriotyzm i godność narodową, zwalczając religię, podkopuje się byt państwa. Polska musi być państwem nie polsko-żydowsko-niemiecko-ukraińsko-białoruskim, ale państwem narodowym. Kultura Polski jest katolicka, więc państwo narodowe musi się oprzeć na religii katolickiej. I dlatego prawdziwa prawica jest narodowa, jest katolicka”¹.

¹ [W.J.W.], *Istotne różnice*, „Szczerbiec”, 15 VI 1929.

Ze zbiorów autora



Przy redakcyjnym stole „Prosto z mostu”, 1936. Od lewej: Jan Bajkowski, Andrzej Mikułowski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Stanisław Piasecki, Wojciech Wasiułyński, Jerzy Andrzejewski (fotomontaż J. Polińskiego, „Prosto z mostu” 1936, nr 46)

Scharakteryzowanemu w powyższym cytacie światopoglądowi i wizji prawicy narodowo-katolickiej Wasiułyński pozostał w zasadzie wierny do końca swego życia. Jego poglądy w kwestiach szczegółowych w miarę upływu lat ulegały ewolucji, a w ocenach politycznych nawet istotnym zmianom, jednak sformułowany w młodości, zasadniczy kościół zasad ideowo-politycznych oraz wizja państwa jako emanacji jednego narodu i jednej kultury zawsze znajdowały się w punkcie wyjścia w kolejnych jego tekstach ideowych czy programowych. Dość przeczytać fragment poświęcony prawicy, znajdujący się w ostatnim tekście programowym pt. *Stronnictwo Wielkiego Celu* (Warszawa 1993), kreślącym Wasiułyńskiego wizję przyszłości:

„Nie da się stworzyć jakiejś pseudoprawicy w oderwaniu od tradycji prawicy polskiej. A jest to niewątpliwie tradycja nacjonalistyczna i katolicka. Ponieważ Polska jest dziś państwem jednolitym etnicznie i niezagrożonym w swoim byciu narodowym, nacjonalizm jest mało uzasadniony, ale zasada prymatu interesu narodowego przed klasowym, doktrynalnym czy osobistym na pewno jest ważna w społeczeństwie o tak rozchwianych postawach i zamąconej orientacji jak polskie.

Cóż to za prawica, która nie wysuwa na czoło prymatu interesu narodowego i tradycji religijnej? Cóż to za prawica, która szuka legitymacji w zmarłym przed blisko sześćdziesięciu laty socjaliście, generale, »bezpartyjnym« dyktatorze, a odgradza się od całego ruchu, który

parokrotnie miał za sobą większość narodu i który był prawicą? [...] Żywy, nowoczesny ruch narodowy nie może być nastawiony na problemy przebrzmiałe ani zagadnienia marginalne. Musi być zwrócony ku głównym problemom przyszłości, przede wszystkim tym, które już są wśród nas, ale i tym, które zarysowują się jako zagadnienia dwudziestego pierwszego wieku”².

Polityka polska

W okresie kilkudziesięciu lat aktywności intelektualnej Wasiutyński zastanawiał się nad trudnym, złożonym i nieustannie zmieniającym się zagadnieniem polityki polskiej. Wielokrotnie zarzucał polskiemu życiu politycznemu „niechęć do myślenia aż do końca, powierzchowność i [...] [łatwiznę polityczną]”³. Słusznie, czy też nie, faktem jest, że jego publikacje wywoływały liczne polemiki i głosy oburzenia. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, możemy ocenić, kto rozumował prawidłowo, a kto się mylił. W 1940 r. Wasiutyński napisał broszurę *Powstanie Wielka Polska*, w której trafnie sformułował cele, ku jakim powinna zmierzać Polska: pokonanie Niemiec i przesunięcie granicy na zachód do Odry, przesiedlenia ludności i uzyskanie „mocnej struktury narodowościowej i społeczno-gospodarczej”, rozbięcie Związku Sowieckiego i powstanie unii Europy Środkowej, zawierającej w sobie trzy składniki: „sojusz wojskowy, porozumienie w sprawach polityki zagranicznej, wspólny obszar celny”⁴. Gdyby broszura ukazała się niedługo po jej napisaniu, a nie dopiero po blisko 60 latach, Wasiutyński zyskałby sławę jako jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy polityk, który publicznie ogłosił program objęcia przez Polskę ziem zachodnich i przymusowego wysiedlenia z nich ludności niemieckiej.

Podjęcie nieustannej refleksji, mającej uchronić przed łatwizną i lenistwem intelektualnym, uparta obrona samodzielnego myślenia i działania nie oznaczały bynajmniej nieomyślności. Po kilku latach, pomimo iż bieg wydarzeń zasadniczo potwierdził słuszność analizy dokonanej w 1940 r., Wasiutyński zrewidował niektóre swe poglądy. W 1946 r. uznał, że szanse na rozbięcie Związku Sowieckiego oraz powstanie niepodległej Ukrainy są znikome, a Europa Środkowa – nawet gdyby się zorganizowała – nie zabezpieczy interesów polskich i w związku z tym szansy dla Polski upatrywał w coraz większym zaabsorbowaniu „Sowieców” w Azji problemem chińskim. Należy tu dopowiedzieć, że w tamtym okresie większość patriotycznej opinii polskiej spodziewała się wybuchu III wojny światowej i konfliktu zbrojnego USA ze Związkiem Sowieckim. Samodzielnie i oryginalnie myślący Wasiutyński wskazywał już wówczas na możliwość pokojowego zakończenia dominacji sowieckiej w Europie i zawarcia przez „Sowiety” porozumienia m.in. z Polską⁵.

Podobnie po blisko 40 latach, w okresie istnienia legalnej „Solidarności”, Wasiutyński sformułował tezę o konieczności dążenia do rozwiązania politycznego, a nie wojennego. Jedynym sposobem pokojowego odzyskania przez Polskę niepodległości było, jego zdaniem, zawarcie kompromisu polsko-rosyjskiego, polegającego na rezygnacji Polski z utraconych ziem wschodnich oraz jednoczesnej rezygnacji przez Rosję z narzucania swego ustroju i swych ludzi naszemu krajowi. Tekst Wasiutyńskiego wzbudził falę polemik, odnoszących się krytycznie głównie do postulatu dobrowolnej rezygnacji z ziem wschodnich. Trzeba w tym miejscu stwierdzić, że w generalnych zarysach teza o możliwości pokojowego rozwiązania problemu dominacji so-

² W. Wasiutyński, *Stronictwo Wielkiego Celu*, [Warszawa, b. wyd. 1993].

³ *Idem*, *Ruiny i fundamenty*, Biblioteka Książnicy Polskiej, Londyn 1947.

⁴ *Idem*, *Powstanie Wielka Polska*, [1940] [w:] *idem*, *Dziela wybrane*, t. I, Exter, Gdańsk 1999.

⁵ *Idem*, *Ruiny i fundamenty*...



Wojciech Wasiułyński z żoną, 1992 r.

wiekiej w Europie Środkowej drogą kompromisu sprawdziła się pod koniec lat 80. Świadczy o tym tzw. okrągły stół. Wasiułyński trafnie przewidział również, że demontaż ustroju komunistycznego i zniesienie dominacji sowieckiej w Polsce nie pozostanie bez wpływu na sąsiadujące kraje. Nie spodziewał się jednak, że tak radykalna zmiana nastąpi już w XX wieku i że w krótkim okresie doprowadzi ona do faktycznego demontażu Związku Sowieckiego⁶.

Samodzielna polityka polska w ujęciu Wasiułyńskiego oznaczała twardą obronę własnych praw. Należało – jego zdaniem – pilnować, aby Polacy nie byli używani jako narzędzie do realizacji cudzych interesów. Za takie działania uznawał występowanie przeciw Rosji – zarówno sowieckiej, jak i niesowieckiej. Innymi słowy, najważniejszym zadaniem Polski miała być obrona własnej tożsamości i niepodległości, a nie walka z Rosją.

W zmienionych warunkach geopolitycznych, to znaczy już po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i wycofaniu się Rosji z Europy Środkowo-Wschodniej, Wasiułyński opowiedział się (1993) za przystąpieniem Polski do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Oczywiście swe ostateczne stanowisko uzależniał od odpowiedzi na pytanie o zasięg geograficzny, charakter ekonomiczny i polityczny EWG. W 1993 r. istniało jeszcze w tych kwestiach wiele niewiadomych. Jednakże dla narodowca Wasiułyńskiego odpowiedź na ogólnie sformułowane pytanie o Europę ojczyzn brzmiała jednoznacznie: „tak”: „Pod warunkiem że nie przestaną one być ojczyznami, to znaczy zachowają najistotniejsze elementy suwerenności, jak np. prawo wystąpienia ze wspólnoty i prawo sprzeciwienia się nowościom zmieniającym charakter tej wspólnoty. I oczywiście zachowają swoją tożsamość i odrębność kultury”⁷.

⁶ *Idem, O program większości*, Odnova, Londyn 1986.

⁷ *Idem, Stronnicтво Wielkiego Celu...*

Aktualność myśli Wasiutyńskiego

Nie ulega wątpliwości, że szkoła racjonalnego myślenia politycznego, stanowiąca istotną część dorobku ruchu narodowego Dmowskiego i kontynuowana na emigracji w okresie powojennym przez publicystów i myślicieli takich jak Zygmunt Berezowski, Tadeusz Bielecki czy *last but not least* Wasiutyński, zasługuje na coś więcej niż tylko zaszczytne miejsce w naszej historii. Aby sensownie, skutecznie i zgodnie z interesem zbiorowości kierować polityką, niezbędna jest dogłębna i kompleksowa znajomość występujących oraz mogących wystąpić istotnych zjawisk i procesów. Wasiutyński – jak wykazuje zdecydowana większość pozostawionego przez niego dorobku – posiadał umiejętność dokonywania racjonalnej analizy rzeczywistości i wyprowadzania prawidłowych wniosków. Choć publicystyka polityczna jest ze swej natury obciążona sporym ryzykiem błędu, to przecież prognozy formułowane przez niego rzadko okazywały się nietrafione. Wydawałoby się, że skoro bieg wydarzeń potwierdził trafność racjonalnej diagnozy, będzie to wystarczającym argumentem na rzecz rozwoju ruchu opierającego się na sprawdzonej i wartościowej szkole myślenia politycznego. Tak się jednak nie stało. Wasiutyński pomylił się, sądząc, że po odzyskaniu niepodległości i ustanowieniu ustroju demokratycznego w Polsce odrodzi się ruch narodowy propagujący „program dla większości”. Jak zauważył już w 1994 r. historyk Krzysztof Kawalec:

„Najważniejszą z nietrafionych prognoz [Wasiutyńskiego] okazała się zapowiedź silnego rozwoju ruchu politycznego, odwołującego się do tradycji narodowej, a nie żerującego na resentymentach. To się nie sprawdziło, za sprawą różnych przyczyn – rzecz ciekawa, że z reguły nie mieszczących się w ramach zjawisk przewidywalnych i racjonalnych zachowań. Wydany w 1991 r. zbiór artykułów Wasiutyńskiego poprzedzony został przedmową, w której podkreślono wpływ autora na kształtowanie się formacji intelektualnej młodych środowisk prawniczych w Polsce. Była to opinia nieco na wyrost – obserwując poczynania tej części sceny politycznej, odnosi się wrażenie, że wpływ ów nie był ani tak głęboki, ani tak szeroki, jak można było oczekiwać. Czy w dłuższej perspektywie czasowej sytuacja się nie zmieni, nie sposób dziś przewidzieć. Jest to zresztą odrębne zagadnienie”⁸.

Fakt nieobecności nazwiska Wasiutyńskiego w toczącym się obecnie dyskursie politycznym nie wynika z jakiegś szczególnej niechęci do niego czy też głoszonych przez niego poglądów. Poziom refleksji politycznej w dzisiejszej Polsce jest tak zatrważająco niski, że w ogóle nie podejmuje się nawet prób wykonywania analiz, opisywania i oceniania zjawisk i procesów, formułowania zasad ideowych czy też programów. Wydaje się, że nawet nie ujawnia się szerzej świadomość potrzeby powiązania działalności politycznej ze znajomością arkanów polityki. Wasiutyński – pomimo iż zaliczał się do szkoły racjonalnego myślenia – w gruncie rzeczy pozostał do końca „dzieckiem czasu”, był nieodrodnym przedstawicielem idealistycznego „pokolenia Wielkiej Polski”, autorem znamienitego eseju o *libido* i lojalności w polityce. Choć całe życie starał się nadać „z duchem czasu”, to jednak w latach 90. wyraźnie rozminął się z pokoleniem wchodzącym do polityki w niepodległej Polsce. Otwarte pozostaje pytanie, które zadał Kawalec: czy system stworzony przez Wasiutyńskiego znajdzie w dalszej przyszłości więcej zrozumienia u przedstawicieli następnych pokoleń, co z pewnością leżeć będzie w żywotnym interesie polskiej zbiorowości?

⁸ K. Kawalec, *System polityczny Wojciecha Wasiutyńskiego – lata 1945–1989* [w:] *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*, red. A. Friszke, Warszawa 1995, s. 47–65.